



Sygn. akt V KK 225/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Marek Motuk

Protokolant Emilia Bieńczak

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w W.
Jacka Czarneckiego

w sprawie **B. P.** w przedmiocie lustracji

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 6 lipca 2022 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 czerwca 2020 r., sygn. akt II AKa [...]

zmieniającego orzeczenie Sądu Okręgowego w W.

z dnia 4 listopada 2019 r., sygn. akt III K [...],

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy [...] W. orzeczeniem z dnia 4 listopada 2019 roku o sygnaturze akt III K [...] na podstawie art. 21a ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej uznał, że B. P. złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne i na podstawie art. 21 a ust. 2a i 2b tejże ustawy orzekł wobec niej utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu samorządu terytorialnego oraz jednostki pomocniczej samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy, na okres trzech lat, a także zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2 - 57 i 61 przywołanej ustawy na okres trzech lat.

Na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę lustrowanej Sąd Apelacyjny w [...] orzeczeniem z dnia 10 czerwca 2020 roku zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że stwierdził, iż B. P. złożyła zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w [...] zostało zaskarżone w całości na niekorzyść lustrowanej kasacją przez Prokuratora Generalnego. W kasacji skarżący podniósł zarzuty:

I. rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia przepisów prawa procesowego, to jest art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Apelacyjny w [...] orzekając odmiennie co do istoty sprawy i przyjmując, że B. P. złożyła zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie przeprowadził wszechstronnej analizy zgromadzonego w toku procesu materiału dowodowego, która czyniłaby zadość zasadzie swobodnej oceny dowodów, w sposób wybiórczy i pobieżny odniósł się do zeznań M. K. i J. M., a także dokumentów znajdujących się w teczce personalnej i teczce pracy tajnego współpracownika o pseudonimie „K.”, dokonując oceny tych dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, i doświadczenia życiowego, jak i wskazaniemi wiedzy historycznej, pomijając szereg istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, w szczególności wynikających z treści zeznań świadków w korelacji z zachowaną dokumentacją archiwalną oraz wyjaśnieniami lustrowanej i oceniając zeznania oraz materiały archiwalne jedynie przez pryzmat okoliczności korzystnych dla lustrowanej, co

doprowadziło w konsekwencji do wydania niesłusznego orzeczenia zmieniającego zasadne orzeczenie Sądu I instancji,

II. rażącej i mającej istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazy przepisów prawa materialnego, to jest art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, polegającą na błędnej wykładni tego przepisu i przyjęciu, że nie spełnia kryterium przewidzianej w tym przepisie współpracy fakt podpisania zobowiązania oraz sporządzenia osobiście jednego pisemnego doniesienia, podczas gdy ustawa lustracyjna nie sformułowała warunku, że współpraca musi być rozciągnięta w czasie, ani że ma mieć charakter trwały i nieodwołalny, a tym samym nawet jednorazowy kontakt z pracownikiem Służby Bezpieczeństwa, połączony z przekazaniem zdobywanych przez ten organ informacji, może być uznany za współpracę w rozumieniu art. 3a ust. 1 tej ustawy, jeśli współpraca ta dodatkowo spełnia wszystkie określone w tym przepisie warunki, w następstwie czego doszło do wadliwej oceny kryteriów uznania zachowania osoby lustrowanej za współpracę w rozumieniu ustawy lustracyjnej, a w konsekwencji do wydania niesłusznego orzeczenia i zmiany zasadnego orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

W oparciu o tak postawione zarzuty Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Obrońca lustrowanej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna w zakresie obu postawionych w niej zarzutów.

Treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie pozostawia wątpliwości, że Sąd odwoławczy w sposób rażący naruszył przepisy powołane w zarzucie z pkt. I kasacji, czego przejawem była ocena dowodów, której nie sposób przypisać waloru obiektywizmu, uwzględnienia całości materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu, a także respektowania w procesie analizy tego materiału wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a więc wszystkich kryteriów wymaganych przez art. 7 k.p.k. Oczywiście jest natomiast, że na Sądzie Apelacyjnym, zważywszy na treść orzeczenia, którym odmiennie rozstrzygnięto co do istoty sprawy, spoczywał obowiązek dokonania całościowej oceny dowodów w

taki sposób, jaki właściwy jest dla sądu I instancji. Przyjmując natomiast, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w sposób zupełny przedstawia wszystkie aspekty sprawy, jakie miał w polu widzenia i rozważył Sąd Apelacyjny, nie sposób nie dostrzec w nim wadliwości, które niewątpliwie rzutowały na treść orzeczenia, co z kolei uzasadnia trafność podniesionych w kasacji zarzutów oraz złożonego wniosku.

Punktem wyjścia dla negatywnej oceny zaskarżonego orzeczenia jest fakt, że Sąd odwoławczy nie zanegował ustalenia dokonanego w I instancji, że B. P. jest autorką początkowego fragmentu dokumentu sporządzonego w dniu 21 czerwca 1988 roku, znajdującego się w teczce pracy (k. 127-128 akt sprawy). Dokument ten w pierwszej części został sporządzony własnoręcznie przez lustrowaną, już po sporządzeniu zobowiązania o wyrażeniu zgody na tajną współpracę z organem bezpieczeństwa państwa. Na podkreślenie zasługuje, iż dokument ten został podpisany przez nią uprzednio obranym pseudonimem, co wyraża jej pełną świadomość o posiadaniu statusu osobowego źródła informacji Służby Bezpieczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że dowód tego rodzaju, którego obiektywizmu i prawdziwości nie zanegowała przecież lustrowana, musiał w sposób istotny rzutować na ocenę pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. Oczywiście tego rodzaju dowód mógł zostać obalony w trakcie postępowania, jednak zważywszy na wskazane jego cechy, obalenie to musiałoby mieć za podstawę dowody o jeszcze większej mocy i wymowie, które przy uwzględnieniu wymogów zawartych w art. 7 k.p.k., prowadziłyby do wniosków odmiennych, aniżeli wynikające z dobrowolnego i bez wątpienia własnoręcznego podpisania przez lustrowaną oświadczenia o współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Równie obiektywnej treści dokumenty zgromadzone w sprawie obejmują własnoręcznie sporządzone przez lustrowaną krótkie informacje o zachodnioniemieckim kierowcy, uzyskane na podstawie własnej obserwacji oraz spostrzeżeń przekazanych jej przez dwie inne pracownice hotelu, dotyczące jego zachowania, także po spożyciu alkoholu i kłopotów rodzinnych. Informacje pozyskane od tajnego współpracownika o pseudonimie „K.”, a więc B. P., okazały się wartościowe, skoro między innymi na ich podstawie J. M. postanowił sporządzić pisemną charakterystykę wspomnianego kierowcy.

Powyższe dowody wskazują zatem zarówno na fakt podjęcia współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, jak i na jej realizację, niezależnie od czasu jej trwania, gdyż oczywiste jest, co znajduje zresztą umocowanie w dotychczasowym, szerokim orzecznictwie, że nawet jednorazowe przekazanie informacji, jednorazowy kontakt z organem bezpieczeństwa państwa, może być uznany za współpracę w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej. Bez znaczenia pozostaje natomiast charakter przekazanych informacji, ich zakres nawet względem posiadanej wiedzy, motywacja przekazania, a także czy i w jaki sposób zostały one wykorzystane (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 kwietnia 2008 r., II KK 171/07, z 14 października 2010 r., II KK 68/10, postanowienie Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2006 r., II KK 79/06). Oznacza to zarazem, że odpowiedzialność na podstawie ustawy lustracyjnej ma charakter obiektywny.

Zwraca uwagę fakt, że Sąd Apelacyjny w [...], choć jak wskazano, był do tego zobowiązany treścią wydanego orzeczenia reformatoryjnego, nie dokonał w rzeczywistości oceny wymienionych wyżej dokumentów z punktu widzenia ich zgodności z rzeczywistością. Jedyne stwierdzenie w tym zakresie dotyczy podpisania zobowiązania do współpracy, którego prawdziwość została przez Sąd odwoławczy zaakceptowana (k. 9 uzasadnienia orzeczenia Sądu Apelacyjnego), podczas gdy do pozostałych dokumentów w istocie odniesienia brak. Zważywszy, że nawet lustrwana w swoich wyjaśnieniach przyznała się do notatki dotyczącej M. B., dodając, że jest jej wstyd i głupio, że napisała coś tak prymitywnego. Ten element wyjaśnień, dotyczący przecież faktu, pozostawał poza uwagą Sądu odwoławczego, który swoją uwagę ukierunkował na wykazanie, że nie zostały spełnione przesłanki z art. 3a ustawy lustracyjnej. Należy jednak mieć w polu widzenia fakt, że treść tego dokumentu, bagatelizowana w wyjaśnieniach przez lustrwaną, powinna być przedmiotem bardziej szczegółowych analiz, gdyż uwzględniając powyższe wymogi dotyczące współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, trzeba również przyjmować założenie jednolicie przyjmowane w orzecznictwie, że nawet jednorazowa informacja dotycząca osób pozostających w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa spełnia wymóg współpracy, o której mowa w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej.

Nie do zaakceptowania jest dyskredytacja pisemnej informacji sporządzonej przez lustrowaną ze względu na eksponowaną przez Sąd Apelacyjny w [...] nieznajomość języka niemieckiego. Nieznajomość tego języka nie uniemożliwiła lustrowanej uzyskania przekazanych informacji, gdyż mogły one pochodzić także, w określonym stopniu, od osób, które język ten znały i były pracownikami hotelu, w którym pracowała również lustrowana. Automatyczna dyskredytacja sporządzonego przez B. P. dokumentu tylko z tego powodu razi dowolnością i jest w sposób oczywisty niezgodna z treścią art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga fakt, że oderwane od treści rozważanego dowodu jest stwierdzenie Sądu odwoławczego, w którym wskazuje on na otrzymanie przez lustrowaną informacji, następnie przekazanej J. M., od M. B.. Pisemne doniesienie nie zawierało bowiem tych informacji, które miała uzyskać od tego niemieckiego kierowcy, zaś dokumentacja sporządzona przez J. M. wskazywała na innego informatora. Jeden z istotnych argumentów, jakim posłużył się Sąd Apelacyjny w [...] musi być więc uznany za dowolny, a przez to nieakceptowalny z punktu widzenia regulacji z art. 7 k.p.k. W tym kontekście należy mieć również w polu widzenia jeden z elementów współpracy, o którym mowa w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, tj. tajności. Nie wynika z uzasadnienia orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...], by ten aspekt współpracy, w zakresie w jakim dotyczyła M. B., był przez ten Sąd w ogóle rozważany, co ma znaczenie, skoro przedmiotem zainteresowania organów bezpieczeństwa państwa było właśnie zachowanie grup wycieczkowych, cudzoziemców nocujących w hotelu „P.”.

Z punktu widzenia wymogów art. 7 k.p.k. na dezaprobatę zasługuje szereg innych stwierdzeń, zawartych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...] dotyczących oceny pozostałych dowodów, jakie w sprawie zostały przeprowadzone.

Przede wszystkim nie może stanowić argumentu przeciwko wiarygodności dowodów osobowych, tj. zeznań świadków J. M. i M. K. fakt, że nie kojarzyli oni lustrowanej. Taka okoliczność nie jest niczym nadzwyczajnym, jeżeli uwzględnić upływ czasu, a co istotne stwierdzenie w tej kwestii przeczy pozostałym ustaleniom Sądu odwoławczego, gdyż nie ulega wątpliwości, że kontakt z J. M. lustrowana mieć musiała, na co wskazują sporządzone przez nią dokumenty, o których była

mowa na wstępie. Wskazana okoliczność wskazuje więc na sprzeczność argumentacyjną, a tym samym musi negatywnie rzutować na ocenę samego zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Nie do zaakceptowania jest również kolejny argument, który miałby podważyć wymowę dokumentacji sporządzonej przez J. M., tj. odnotowany przez Sąd Apelacyjny fakt nadużywania alkoholu przez tego świadka. Oczywiście może być tak, że fakt nadużywania alkoholu czy środków psychoaktywnych na tyle negatywnie wpływa na zachowanie określonej osoby, czy też postrzeganie i odtwarzanie postrzeżeń, że negatywnie wpłynie też na ocenę jej wiarygodności, jednak wydaje się oczywiste, że musi chodzić o taki stopień nadużywania wskazanych środków, który bez wątpliwości pozwoli na wyciągnięcie tego rodzaju wniosków. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie wynikają natomiast żadne szczególne okoliczności związane z nadużywaniem alkoholu przez J. M., które mogłyby prowadzić do tego rodzaju konkluzji. Nie wiadomo zatem, jaki stopień nadużywania alkoholu miał w polu widzenia Sąd odwoławczy i jakie okoliczności z nim związane, tj. np. zachowanie świadka, wpływ alkoholu na realizację jego obowiązków, spowodowały przyjęcie tezy, że dokumenty sporządzone w trakcie pracy w organach bezpieczeństwa państwa, istotne dla niniejszej sprawy, były nieprawdziwe od strony zawartych w nich treści. Zwraca również uwagę, że nawet aspekt nadużywania alkoholu przez świadka M., który został przedstawiony w zeznaniach M. K. został przez Sąd odwoławczy pominięty, a ten z kolei świadek wspomniał tylko o jednym przypadku związanym z alkoholem, czy informacjach uzyskanych do poprzedniego przełożonego. Oczywiście jest natomiast w świetle art. 7 k.p.k., że ocena dowodów musi uwzględniać treść całego materiału dowodowego, nie może zatem pomijać tego, co dla oceny poszczególnych dowodów istotne, a istotna jest również pozytywna ocena J. M. jako pracownika operacyjnego, jakiej dokonał jego zwierzchnik J. K., co również pozostało poza uwagą Sądu odwoławczego. Skoro zatem okoliczności ujawnione na rozprawie głównej nie dostarczyły wiedzy o ewentualnym wpływie spożywania alkoholu na realizację obowiązków przez J. M., kolejny z argumentów, jakie zostały wykorzystane w rozumowaniu Sądu Apelacyjnego musi być uznany za chybiony, co rzutuje na całość zaskarżonego orzeczenia.

Nie jest zrozumiałe, z jakich powodów Sąd odwoławczy uznał, że odbywanie spotkań w miejscu pracy tajnego współpracownika miałyby dyskwalifikować współpracę B. P. z punktu widzenia przepisów ustawy lustracyjnej, eksponując przy tym liczbę spotkań podawanych przez J. M. w kontekście jego pobytów w hotelu „P.”, co miało nie odpowiadać jego liczbie rozmów z lustrowaną. Co do samej liczby wskazać należy, że pozostaje ona bez znaczenia, skoro jednorazowe przekazanie informacji pracownikowi organu bezpieczeństwa państwa może być uznane za współpracę w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej. Miejsce pracy B. P., jako miejsce spotkań też nie może mieć z tego punktu widzenia żadnego znaczenia. Co do kwestii dotyczącej kawiarni „O.”, to z kolei okoliczność tę w sposób szczegółowy rozważył Sąd I instancji, zaś Sąd Apelacyjny nie przedstawił żadnych okoliczności, które rozważania te miałyby podważyć. Tak więc również i te aspekty oceny dowodów nie mogą przekonywać o trafności zaskarżonego orzeczenia. Słusznie przy tym skarżący podnosi, że ocena spotkań J. M. z lustrowaną w hotelu, w którym pracowała, powinna uwzględniać również inne dokumenty, jakie w sprawie zgromadzono, choćby notatkę z przebiegu spotkania z dnia 21 czerwca 1988 r., jaką ten sporządził, obejmującą sytuację, kiedy w trakcie spotkania do pomieszczenia weszła koleżanka, lustrowanej, również tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa.

Równie niezasadne jest odwoływanie się do obowiązków pracowników hotelu związanych z przekazywaniem określonych dokumentów organom Milicji. Ta okoliczność nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż jej przedmiotem nie jest zachowanie polegające na przekazywaniu książki meldunkowej gości hotelu „P.” funkcjonariuszom Milicji, ale współpraca z organem bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej. Nawet gdyby Sąd Apelacyjny uznawał tę okoliczność za doniosłą procesowo, winien oddzielić ją od tego, co w istocie obejmuje teza o współpracy. Służbowego obowiązku przekazywania określonego dokumentu, sporządzonego przecież w ramach funkcjonowania obiektu hotelowego, nie sposób utożsamiać z przekazywaniem informacji dotyczących zachowania się obcokrajowców w tym hotelu. Założenie o spotkaniach lustrowanej z J. M. w kontekście wyłącznie realizacji obowiązków służbowych jest oparte na jednostronnej akceptacji wyjaśnień

lustrowanej, które przecież jak każdy inny dowód podlegają ocenie poprzez kryteria z art. 7 k.p.k. i nie mogą być bezkrytycznie uznane za wiarygodne.

Nie sposób również zaakceptować sposobu postrzegania aspektu tajności współpracy, który jak się wydaje również posłużył Sądowi Apelacyjnemu do dyskwalifikacji zaskarżonego orzeczenie Sądu Okręgowego w W.. Co do J. P., nawet z obdarzonych wiarą przez Sąd Apelacyjny wyjaśnień lustrowanej nie wynika przecież, że informowała go o swoich kontaktach z J. M. w określonym kontekście, a więc że sama była współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa i przekazywała tej instytucji informacje dotyczące właśnie J. P.. Dopiero wówczas można by rozważać, czy wymóg tajności, jakiej wymaga ustawa lustracyjna dla oceny współpracy, został co do tej osoby zrealizowany. W aktualnym stanie dowodowym wywody w tym zakresie stanowią zdecydowanie nadinterpretację wyjaśnień B. P.. Nie do zaakceptowania jest również dokonywanie oceny charakteru współpracy lustrowanej z organem bezpieczeństwa państwa, tj. tajności, w kontekście informacji przekazywanych w rozmowach z ojcem, czy zaprzyjaźnionym księdzem. Wydaje się oczywiste, że negowanie tajności współpracy tego rodzaju argumentami jest zabiegiem chybionym, gdyż dla dokonania wykładni aspektu tajności współpracy w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej tego rodzaju okoliczności nie powinny mieć znaczenia. Tytułem przykładu oceny tego aspektu należy wskazać, iż Sąd Najwyższy w postanowieniu z 14 kwietnia 2005 r., II KK 33/05, stwierdził, iż „(...) nie pozbawia elementu jej tajności to, że wiedzę o niej miało kilka osób bliskich lub zaprzyjaźnionych z lustrowanym. Dopiero wówczas, gdyby fakt takowej jego współpracy był znany powszechnie i osoby mające z nią kontrakt były świadome tego, iż uzyskane od nich wiadomości może on przekazać organom SB, można by uznać, iż działania takiej osoby współpracującej, nie wypełniały materialnej treści pojęcia "współpraca" z uwagi na brak elementu "tajności".” Zbliżone stanowisko wyrażone zostało w postanowieniu Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., III KK 106/12, czy wyroku z 24 kwietnia 2013 r., V KK 31/13. W kontekście wymowy tych orzeczeń, nawet gdyby przyjąć za prawdziwe wyjaśnienia lustrowanej, że informowała J. P., że interesuje się nim SB, to nadal nie sposób uznać, że nie został spełniony wymóg tajności, przewidziany w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej. Nie trzeba natomiast szczególnych wywodów, by

z kolei dostrzec, że rozważane zagadnienie w ogóle nie dotyczy nawet informacji dotyczącej M. B., którego obejmuje dokument sporządzony przez lustrowaną, którego treści nie kwestionowała

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku o trafności wniesionej kasacji, co powoduje, że zaskarżone orzeczenie należało uchylić.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Apelacyjny w [...] uwzględni powyższe uwagi i uniknie uchybień, jakie miały miejsce w dotychczasowym postępowaniu odwoławczym.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[as]